

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 113.

Bochum, wtorek, 24 września 1895.

Rok 5.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemezyć się pozwoli!

Prosimy odnowić przedpłatę na czwarty kwartał, który rozpoczyna się z dniem 1-go października.

Przedpłata ćwierćroczna

za

„Wiarusa Polskiego“

wraz z „Nauką Katolicką“ i „Zwierciadłem“ wynosi

1 markę 50 fen.

a z odnośnieniem do domu przez listowego 25 fenigów więcej.

Do zapisywania najlepiej użyć załączonego formularza.

Szan. naszych czytelników prosimy, by nam jak najwięcej pozyskali nowych abonentów na nowy kwartał.

Polacy na obczyźnie.

W sprawie zabaw towarzystw

piszą nam:

„Widząc gromadne występy i wspaniałe pochody naszych towarzystw tutaj w Westfalii, czy to na pielgrzymkach, lub rocznicach — to chyba nie byłym Polakiem i katolikiem, bym nie czuł wewnętrznej radości i zadowolenia uczuć patryotycznych. Spodziewam się też, że i w piersiach innych Rodaków dzieje się to samo. Zaprawdę, że takie uroczystości działają czarująco na serce i wyobraźnię człowieka, a niejednemu łzy wyciskają, przypominając mu rodzinne strony. Nawet dla tych, co wyparli się już swych przodków — wstydząc się nie tylko ich języka, ale i nazwiska, przekraczając i koślając je niemilosiernie, mają takie obchody urok, ale nie czarujący, tylko groźny, urok, przypominający im prawa Boga, prawa natury i obowiązki człowieka!

Z tej to przyczyny bardzo są chwalebne także gromadne występowania tow. i pod tym względem nie można im nie zarzucić, owszem przyznać trzeba, że wywierają wpływ dodatni.

Entuzjazm, chwile tak uroczyste i wzniosłe, powinniśmy jednak wyzyskać, aby niejednemu do głębi wzruszyć, nakłonić do powrotu na drogę prawą i uczynić go synem Boga i Ojczyzny. Dla tego też tow. urządzające rocznice powinny określić ściśle swój program i do niego się stosować. Nie starajmy się o wiele mówić i deklamacyj, nudzących słuchaczy, gdyż dopyść często bywają bez treści, a przytem wypowiedziane zostają bez zapału, tak nieodzownie potrzebnego, jeżeli mają sprawić wrażenie. Tu nie powinno chodzić mowcom i deklamatorom o popisywanie się lub wysuwanie naprzód swej osoby, ale o cel wielki — święty. Mówca powinien wniknąć w ślady wiekopomnego ks. Skargi i tak jak on, gdy wspomni o cnotach przodków i patronów Polski — błogosławić; gdy potem spojrzy na dawną wielkość i potęgę naszego narodu, a dziś na poniżenie i

zagładę — płakać; a gdy wytyka błędy współczesne, to śmiało gromić, grozić i wzywać do poprawy, mówić powinien zwięźle i do rzeczy, a do tego jest potrzebny pewien stopień wykształcenia, znajomości dziejów ojczystych i dar wymowy.

Może za daleko posunąłem się w swych wymaganiach, zwłaszcza, iż tu pomiędzy nami nie ma ludzi uczonych, lecz są tylko ludzie pracy. Jestem jednak przekonany, że jest wielu takich, którzy mimo swej twardej dłoni i morderzej koszuli zadaniu temu by odpowiedzieli, ale tow. wcześniej powinno postarać się o mówców, by się mogli przysposobić, bo trudno żądać od nas prostych robotników, abyśmy bez wszelkiego przygotowania mówili i to czasem do kilkuset słuchaczy.

Tacy ludzie powinni mieć jednak na sercu i ustach słowa Skargi, który wołał z Dawidem: „Jeżeli Cię zapomnę Ojczyzno moja miła i Jeruzalem moje, niech zapomnę prawicy ręki mojej, niech język mój przyschnie do ust moich, jeżeli pomnieć na Cię nie będę i jeżeli Cię na czele wszystkich pociech moich nie położę.“ Tyle jest mych uwag co do tej sprawy. Nadmienić muszę, że co się tyczy wewnętrznej pracy tow. naszych, to wiele — bardzo wiele jeszcze im niedostaje, gdyż zanadto góruje w nich prywatna i samolubstwo, a winien temu brak oświaty, lecz o tem napiszę później.

Thale pod Harcem. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Dnia 15-go bm. obchodziło Towarz. pod opieką św. Michała w Blankenburgu uroczystość poświęcenia chorągwi. Na chorągwi znajduje się polski napis. Z jednej strony jest prócz tego św. Michał, a na drugiej stronie Matka Boska Nieustającej Pomocy. Poświęcenia chorągwi dokonał Wiel. ks. proboszcz z Halberstadt i zarazem wygłosił piękną naukę i zachęcał Rodaków, ażeby się łączyli w towarzystwa i w polskim języku wspólnie się pouczali, iżby towarzystwa polskie stanowiły silną podporę Kościoła św. Na uroczystość przybyli też towarzystwa z Vienenburgu, z Misburgu, z Mansfeldu i z Thale. Gdy pochód z kościoła wrócił na salę, przewodniczący przywitał gości i podziękował za liczne przybycie. Potem zabierali głos Rodacy z Vienenburga i z Misburga, oraz polski wódz Józef Pietrowicz. Ostatni mówca kładł przycisk na to, że każdego Polaka obowiązkiem jest po polsku rozmawiać i w tymże języku się modlić. Przewodniczący polskiego towarzystwa z Thale dziękował wszystkim Rodakom i Rodaczkom, a mianowicie towarzystwom, za tak liczne przybycie. Dalej zachęcał mówca abyśmy garnęli się do oświaty i starali się, by potomstwo nasze się nie zniemezyło. Pan Bóg stworzył nas Polakami to też Polakami pozostać powinniśmy. My Polacy na obczyźnie jesteśmy wszyscy robotnikami i możemy tylko na siebie samych liczyć. Chcąc jednak coś dobrego dla naszej sprawy zdziałać, powinniśmy się starać o zdobycie więcej oświaty, którą pozyskać możemy jedynie przez czytanie pożytecznych polskokatolickich książek i gazet. Wybór gazet polskich jest znaczny, a teraz właśnie kwartał się kończy, więc nadarza się sposobność zaopatrzenia się w pismo polskie. Przykro nam to bardzo, że tułać się musimy po obcej ziemi, ale nie wolno nam rozpaczać, bo i dla nas biednych Polaków nadejdzie jeszcze chwila szczęśliwa. Zależy to jednak od nas. Zyjmy

więc w zgodzie jak bracia, oświecajmy się przez czytanie polskich gazet, starajmy się, aby każdy Polak na obczyźnie był członkiem polskiego towarzystwa, żyjmy przytem oszczędnie, a spełni się i na nas przysłowie, że „oświata i praca, naród z bogaca“.

Ojca św. Leona XIII

Encyklika o Różańcu.

(Dokończenie.)

Przez takie częste wierne przypomnienie sobie tajemnic wzbudzić się musi w najlepszej z matek zmiłowanie nad człowiekiem i to jest przyczyną, dla czego modlitwa różańcowa przypisujemy tak wielkie znaczenie w interesie rozłączonych z nami braci. Przecież tutaj właśnie w pierwszym rzędzie leży znaczenie Jej duchowego macierzyństwa! Maryja bowiem tych, którzy należą do Chrystusa, nie zrodziła inaczej i nie mogła inaczej, jak w jednej wierze i jednej miłości. „Bo — powiada Apostół — czy Chrystus może być podzielony?“ Musimy wszyscy wspólnie żyć życiem Chrystusa, aby w jednym i tem samem cielem nosić owoce dla Boga. Wszystkich tych zatem, którzy nieszczęśliwym sposobem utracili jedność, musi niejako odrodzić dla Chrystusa ta sama matka, której Bóg udzielił nieskończoną płodność w świętem potomstwie. To odpowiada też własnym życzeniom Maryi; chętnie odbiera Ona wieńce modlitw, jakie Jej ofiarujemy i oficje uprosi dla nich dar życiodajnego ducha. O! oby nie wahali się pójść za wskazówką litościwej matki, oby pomni na swoje zbawienie usłuchali łaskawego wezwania! „Moje dzieci, które odradzam na nowo, aby Chrystus przyjął w was postać.“

Przekonani o wielkiem znaczeniu modlitwy różańcowej, starali się niektórzy z poprzedników Naszych rozszerzać ją gorliwie także na Wschodzie. I tak Eugeniusz IV w konstytucji Advenceraspente, wydanej w 1439 r., później Innocenty XII i Klemens XI; udzielili oni także z tego powodu zakonowi kaznodziejskiemu różnych daleko sięgających przywilejów. Nie brakło też owoców; na to można złożyć liczne i wymowne świadectwa. Niepomyślnie atoli stósunki przez długi czas przeszkadzały postępowi sprawy. Ale teraz właśnie ogarnęła w owych krajach wielka gorliwość wiele umysłów, co odpowiada również bardzo Naszym życzeniom, jak bardzo spodziewamy się po pomyślnego wpływu na przyszłość. Do tego łączy się radosne zdarzenie, które odnosi się do krajów Wschodu, jak Zachodu i które zgadza się z Naszemi oczekiwaniami. Mamy na myśli, Czcigodni Bracia, propozycję, która się pojawiła na kongresie eucharystycznym w Jerozolimie, aby na cześć Królowej Różańca świętego zbudować w Patras w Achai wspaniałą świątynię niedaleko miejsca, gdzie ongi pod Jej opieką zabłysnęło imię chrześcijańskie. Z radością dowiadujemy się, że kilku z Was już dostarczyło znacznej kwoty na to przedsięwzięcie i przyrzekło zarazem dopomagać mu aż do wykończenia, i tak można już rozpocząć prace przedwstępne, jakie odpowiadają wielkości zamierzonej budowy. Rozporządziliśmy, aby położenie kamienia węgielnego odbyło się przy uroczystych obrzędach. I tak wzniesie się świątynia w imię chrześcijańskiego

ludu, jako trwały pomnik wdzięczności, jaką winniśmy naszej niebieskiej Orędownicze i Matce; tam będą się modlili do Niej wedle łacińskiego i greckiego obrzędu, aby do dawnych dobrodziejstw raczyła dodać nowe, jeszcze obfitsze.

A teraz, Czcigodni Bracia, powracamy do tego, z kąd rozpoczęliśmy. Niechaj wszyscy, pasterze i owieczki, zwłaszcza w nadchodzącym miesiącu, udadzą się z całą ufnością w opiekę Najświętszej Dziewicy i nie przestają prosić i błagać Jej: „Monstra te esse Matrem“. Okaż, iż jesteś Matką! Niechaj Ona w macierzyńskiej łaskawości całą swoją rodzinę ochroni od wszelkiego niebezpieczeństwa, zawiedzie do dobrego, zwłaszcza utrwali w jedności. Niechaj łaskawie spojrzy na katolików wśród wszystkich ludów, aby coraz ściślej zespoleni węzłami miłości, przynosili radośnie i wytrwale zaszczyt religii. Przedewszystkiem atoli niechaj spojrzy na odłączonych od nas braci, wielkie i pełne chwały narody, szlachetne i duchem poczucia chrześcijańskiej powinności przejęte umysły. Odłączonym na Wschodzie niechaj przyniesie korzyść wielka cześć, jaką oddają Jej, Bożej-Rodzicielce, we własnym wyznaniu, jako też zasługi, jakie zdobyli sobie ojcowie w tak obfitej mierze około Jej chwały. Odłączonym na Zachodzie niechaj przyniesie korzyść dobroczynna opieka, jaką Marya wynagradzała cześć składaną Jej przez wszystkie stany. Tym wymienionym i wszystkim innym, gdziekolwiek oni się znajdują, niechaj przyniesie korzyść wspólna modlitwa katolików i Nasza modlitwa, którą jest do ostatniego technienia: „Monstra te esse Matrem!“ Okaż, iż jesteś Matką!

Tymczasem jako zakład łask Bożych i na świadectwo Naszej życzliwości udzielamy każdemu z Was, Waszemu duchowieństwu i Waszemu ludowi najchętniej apostołskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra 5 września 1895 roku, w 18 roku Naszego pontyfikatu.

Leon XIII, Papież.

Pogrzeb śp. Arcybiskupa Felińskiego.

W czwartek dnia 19 bm. po poł. przeniesiono zwłoki śp. Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego z pałacu biskupiego do katedry na Wawelu. Udział publiczności był ogromny, wzdłuż

Zajęcie Rzymu przez wojska włoskie 20 września 1870 r.

Podajemy tutaj opowiadanie naocznego świadka, jednego ze znanych dyplomatów austriackich, o pamiętnych wypadkach roku 1870 w Rzymie.

We wtorek dnia 20 września — będzieto na zawsze dzień hańby dla cywilizowanego świata! — o kwadrans na szóstą z rana rozpoczęło się bombardowanie Rzymu. Od Porta Salara do Porta Sanct Pancrazio liczne baterie artylerii włoskiej zbliżyły się pod mury miasta. Generał Cadorna dowodził osobiście na lewym skrzydle, generał Angioletti dowodził południowym korpusem na lewym brzegu Tybru, na prawym zaś od Porta Portese aż do bramy św. Pankracego stał przybyły wieczorem dnia poprzedniego z Civitavechia korpus pod dowództwem garibaldczyka Nina Bixio. Na całej linii działa rozpoczęły silną i nieprzerwaną kanonadę. Nieliczne lekkie armaty polne, które mi rozporządzało wojsko papieżkie, przy różnych bramach dzielnie odpowiadały na strzały oblegających. Przy Porta S. Giovanni i Porta Pia żuawi papieżcy uzbrojeni w dobre karabiny systemu Remingtona, zdołali zmusić baterie nieprzyjacielskie do cofnięcia się na dalszą odległość od miasta. Jednakże kanonada włoska wkrótce znacznie uszkodziła stare, po części pochodzące jeszcze ze staro-rzymskich czasów fortyfikacje. Granaty spadały aż w pobliżu Watykanu, przy Porta Pia wywołały pożar willi Bonaparte, spustoszyły fasadę kościoła S. Giovanni w Lateranie, kilka kul wpadło do tego kościoła, jakoteż do kościoła S. Croce di Gerosallemme!

Już po dwóch godzinach kanonady w murze pomiędzy Porta Salara a Porta Pia po-

całej drogi płonęły zapalone latarnie; z wszystkich kościołów powiewały chorągwie żałobne.

Orszak otwierali ubodzy Towarzystwa Dobroczytności, za którymi szła szkoła Sióstr Miłosierdzia, dalej pluton straży ogniowej miejskiej, bractwa kościelne, zakony żeńskie, deputacja z wieńcem od Towarzystwa weteranów z roku 1863, mającym napis: „Męczennikowi za Wiarę i Ojczyznę“; wreszcie duchowieństwo świeckie i zakonne w orszaku, liczącym kilkaset osób. Za krucyferem postępowała kapituła katedralna krakowska, za nią księża infułaci: wikaryusz jeneralny Gawroński i Matzke, księża Biskupi: Likowski z Poznania i Glazer z Przemysła, wreszcie prowadzący kondukt, książę-biskup krakowski ks. Pużyna, mając po jednej stronie ks. Arcybiskupa Morawskiego, z drugiej ks. Arcybiskupa Issakowicza. Za duchowieństwem wieziono trumnę na czterokonnym karawanie; około niej niesiono dwie chorągwie cechowe, a służbę honorową pełniła straż ogniowa ochotnicza. Za trumną szła hr. Koziembrodzka z Dźwiniaczki, gdzie zmarły Arcypasterz ostatnie lata swego życia na pracy pasterskiej przepędził. W orszaku pogrzebowym szli następnie różni przedstawiciele władz, dyrekcje towarzystw, nauczyciele oraz tysiące obywatelstwa wszystkich stanów. Orszak zamykało małe seminaryum, oraz oddział weteranów wojskowych z rozwiniętą chorągwią.

Wśród bicia dzwonów kościelnych oraz „Zygmunta“ królewskiego, przeszedł orszak żałobny ulicami: Franciszkańską, Grodzką, Placem Bernardyńskim do katedry na Wawelu; tu złożono zwłoki na katafalku w rzęście oświetlonym presbyteryum. Poczem uroczyste nieszczyty celebrował książę-biskup Pużyna. Na tem skończył się obrzęd przeniesienia zwłok do katedry.

W piątek rano o godz. 8 duchowieństwo zaczęło śpiewać wigilie przy zwłokach. Równocześnie przed trumną św. Stanisława, Biskupi polscy, przybyli na pogrzeb, kolejno odprawiali Msze św.; odprawiały się też Msze św. przy wszystkich innych ołtarzach katedry; przed każdym też z ołtarzy klęczała gromadka pobożnych, przybyłych wczesną porą do świątyni.

Przed godziną 9 tą zaczęło się zapełniać presbyteryum wybitnymi uczestnikami żałobnej uroczystości.

Z uderzeniem godz. 9, gdy już świątynia

wstał wyłom, przez który mógł wkroczyć cały batalion frontem i od kwadransu do kwadransu wyglądano walnego szturm, na którego odparcie przygotowali się dzielni żuawi papieżcy. Ale szturm nie rozpoczął się, tylko kanonada trwała bez przerwy. O godz. 9 wódz armii papieżkiej generał Kanzler, stósownie do otrzymanych rozkazów, rozpoczął układy, dotyczące poddania miasta. W tym celu wysłał do obozu nieprzyjacielskiego pułkownika Carpegnę, majora Rivalte i hr. Maistre ze sztabu jeneralnego z listem, w którym oświadczył generałowi Cadornie, że wprawdzie siły wojska papieżkiego jeszcze nie są wyczerpane, jednak Jego Świątobliwość celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi nakazał kapitulację. I to na podstawie następujących warunków: wojsko papieżkie cofa się do św. Piotra, opróżnione pozycje zajmą natychmiast oddziały generała Cadorny, który zaręczy za bezpieczeństwo kościołów i klasztorów, jako też za odesłanie obcych żołnierzy armii papieżkiej do domu, gdy oddziały, składający się z Włochów, będą rozwiązane.

Równocześnie Ojciec św. gronu dyplomatycznemu, które na początku bombardowania zgromadziło się w Watykanie, pozwolił wejść do swego pokoju. Wygłosił następnie przemowę wzruszającą, pełną majestatu i smutku, żadne słowo goryczy nie wydostało się z Jego ust, jakoż zauważył, że nie przestaje modlić się za grzeszników. Wreszcie reprezentantom mocarstw wręczył piśmienny protest przeciwko popełnionym gwałtom i każdemu z dyplomatów z osobna zalecił, aby się opiekowali swymi ziemkami pomiędzy żołnierzami papieżkimi. Wskutek tego dyplomaci z Watykanu długim szeregim z eskortą wojskową wyjechali do wili Albani, gdzie stał główną kwaterą Cadorna.

(Dokończenie nastąpi)

zapełniła się szczerze, odezwał się „Zygmunt“, oznajmiając przybycie do katedry celebransa, ks. Arcybiskupa Morawskiego, który też odprawił uroczystą sumę żałobną. Naprzeciw tronu celebransa zasiedli: Książę-Biskup Pużyna, ks. Arcybiskup Issakowicz, ks. Biskup Likowski i ks. Biskup Glazer.

Po skończeniu sumy żałobnej wszedł na kazalnicę ks. Prałat Felczar i wypowiedział mowę żałobną.

Następnie rozpoczęło się „Castrum doloris“, pod przewodnictwem Księcia-Biskupa Pużyny, odśpiewane kolejno przez wszystkich Biskupów. Skoro przebrzmiały ostatnie tony kościelnych pieśni, wyruszył orszak żałobny ze świątyni.

Trumnę wieziono na karawanie; z obu stron otaczał ją spacer chorągwi cechowych, krepą przewiązanych, oraz cech rzemieślniczy ze starodawnymi insygniami. Za trumną rodzina, oraz zebrane w katedrze deputacje, naczelnicy władz, instytucyj, tysiące obywatelstwa.

Orszak przeszedł ulicą Grodzką, Rynkiem, ulicą Floryańską, Basztową, Lubicz, Rakowicką na cmentarz. Wzdłuż całej drogi płonęły zapalone latarnie, okryte czarnymi szarfami i odzywały się dzwony wszystkich kościołów; na chodnikach i placach tłumy publiczności żegnały Księcia Kościoła, Arcybiskupa Warszawy.

Po odprawieniu modłów złożono zwłoki tymczasowo na cmentarzu, z kąd do Dźwiniaczki przewiezione zostaną.

Rada miasta Krakowa uchwaliła była jednomyślnie, aby pogrzeb śp. Arcybiskupa Felińskiego odbył się kosztem gminy i wyraziła życzenie, aby zwłoki złożone zostały na Skalce. Prezydent miasta, pan Friedlein, przedłożył uchwałę rady ks. Biskupowi Pużynie, który podziękował serdecznie, lecz oświadczył imieniem episkopatu polskiego, że nie może zerzec się pogrzebania śp. ks. Felińskiego własnym kosztem.

Sprawa sztumska

poszła w zapomnienie. Słusznie gani to „Gazeta Grudziądzka“ i oświadcza, że podejmuje się zanieśienia skargi do Rzymu i przedstawienia Głowie Kościoła rzeczywistego obrazu dokonywanych w parafii sztumskiej nadużyć, oraz ich następstw.

Redakcja „Gazety Grudziądzkiej“ prosi o nadesłanie na jej ręce wszystkich szczegółów, mogących stanowić materjał przy roztrząsaniu sprawy; redakcyje pism polskich wzywa o nadesłanie odnośnych numerów, w których nadużycia sztumskie i słynny proces były omawiane.

Niechaj każdy ze swej strony przyczyni się, jak może, do wykazania prawdy i zapobieżenia na przyszłość podobnym zjawiskom!

Na zjeździe socjalistów

z prowincji brandenburskiej mówił „towarzysz“ Berfus, który swego czasu był kandydatem socjalistów w okręgu wyborczym inowrocławsko-mogilnicko-strzebińskim, także o Polakach, których jest w Brandenburgii według jego obliczenia 200,000. W samym Berlinie żyje ich około 60 tysięcy. Mówca socjalistyczny sądzi, że to są skutki polityki kolonizacyjnej Bismarcka, która coraz więcej Polaków pcha do prowincyj niemieckich. Ci polscy wychodźcy, mając bardzo skromne wymagania, pracują za niestęchanie nędzną zapłatę i robią skutkiem tego niemieckim robotnikom wielką konkurencyę. Od pana Berfusa dowiadujemy się, że w Brandenburgii powstały cztery nowe polsko-socjalistyczne towarzystwa. Po mowie Berfusa uchwalili zjazd następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że rok rocznie coraz większe masy proletaryatu polskiego, zniewolone opuścić strony rodzinne, dla bezgranicznie niskich wymagań swoich pracę swoją ofiarują fabrykantom za najniższą zapłatę, przez co niemieckim robotnikom nieprzewyciężone robią trudności w ich staraniach o polepszenie bytu, czuje się brandenburska konferencya stronnictwa socjalistycznego zniewoloną podjąć w prowincyi brandenburskiej agitacyę na wielką skalę dla zaopiekowania (!) się tymi najbiedniejszymi z biednych i spowodowania ich, by przyłączyli się do organizacyi stronnictwa.“

My ze swej strony radzimy naszym robotnikom, aby zdala się trzymali od agitatorów socjalistycznych i gdzie tylko można, żeby się

łączyli w towarzystwa, pracujące na gruncie polsko-katolickim w obozie socjalistycznym nie jest dla nich miejsce.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Chelmska. Do grudziądzkiego „Gesellige“ piszą ztąd, że ks. wikary Franciszek Lafont ma zostać proboszczem w Kościerzynie.

Do Lubichowa chcą pp. kupiec Stolzenberg i kapitan Siewert sprowadzić lekarza. Lubichowo ma 1800 mieszkańców, okolica polska, w pobliżu (Starogard, Zblewo, Skurcz) są lekarze Polacy. To się może nie podoba HKTystom i dla tego chcą do Lubichowa sprowadzić lekarza swego.

Ządzbork. W Wigrynach znaleziono w sklepie przeszło 600 monet srebrnych z lat 1646 do 1705. Zapewne schowano je podczas wojny (może trzeciej szwedzkiej) a właściciel umarł, zanim nastąpił spokojny czas.

Na wystawie królewieckiej rozdał minister między wystawców tylko 5 srebrnych medali państwowych, a więc mniej niż w Poznaniu. Medale brązowe otrzymało 9 wystawców. Medal brązowy wystawowy przyznano pomiędzy innymi panu Czyżewskiemu w Gdańsku, za piękne wyroby koszykarskie.

W Dercu, parafii lamkowskiej spaliła się w piątek stodoła gospodarza Józefa Langwolda z tegorocznym żniwem i inwentarzem martwym. Wszystko jest tylko na 4370 mr. zabezpieczone.

Zabno w powiecie starogardzkim, obejmujące około 600 morgów, nabył rodak nasz pan Wincenty Kowalski od p. Mannheima za 80,000 marek. Majątek ten znajdował się przeszło lat 50 w obcych rękach. „Szczęść Boże!“

Sztum. Powiatowy inspektor szkółny Dr. Zint nadesłał proboszczowi katolickiemu w Postolinie pismo rejencji kwidzińskiej, rozporządzające, że 18 bm. ma nauczyciel z Luisenwalde rozpocząć ewangelicką naukę religii w szkole postolińskiej i za każdą godzinę pobierać 3 marki. Jest to przedwczesne, bo obecnie nie ma w szkole postolińskiej ani jednego dziecka ewangelickiego. Zeby o katolickie dzieci, choć ich jest znaczna liczba, tak gorliwie się starano, o tem nigdy nie słyszeliśmy ani nie czytaliśmy.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Miejska Górka. W dniu 8 września zawiązało się tutaj Koło śpiewackie. Na członków przystąpiło 26.

W Lulkowie pod Trzemesznem we wtorek w rowie znaleziono ciało dorosłego mężczyzny. Z papierów pokazało się, że to 50-letni mularz Stroczyński pochodzący z Jeżyc pod Poznaniem. Umarł on nagle skutkiem paraliżu na serce.

Redaktor „Gońca Wielkop.“ skazany został za obrazę p. Vietha z Gniezna na pięć marek kary. Pan Vieth jest wiceprezesem HKTystów a przytem nauczycielem wyższym przy gimnazjum gnieźnieńskim.

Trzemeszno. Do tutejszego rzeźnika p. St. Janowskiego włamali się złodzieje i skradli 9 tysięcy marek. Złodziei dotąd nie wykryto.

Leszno. Czeladnik rzeźnicki M. Jähn, jak wiadomo, zastrzelił przy strzeleniu do tarczy ucznia kupieckiego Karola Arnolda. Za to został Jähn skazany na dwa tygodnie więzienia.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Przewielebny ks. Jan Błana, wyższy nauczyciel i nauczyciel religii seminarium nauczycielskiego w Pilchowicach, został zamianowany dyrektorem seminarium nauczycielskiego w Koziejszyi. Ks. Błana urodził się 13 października 1855 w Łonach w powiecie Koziejskim; na księdza został wyświęcony 13 lipca roku 1879.

Katowice. W nocy z niedzieli na poniedziałek zamierzano kilku złodziei włamać się do tutejszego kościoła parafialnego. Starali się wyłamać główne drzwi, lecz im się nie udało. Potem wybili okno w zakrystyi. Niewiadomo, czy im kto przeszkodził w wykonaniu zamiaru, albo czy z powodu trudności dostania się do kościoła zaniechali zamiaru swojego. Postarali się więc o drabinę i weszli do ogrodu Przew.

ks. dziekana. Ztąd skradli dwa drewniane, brunatno farbowane stołki.

Chorzów. Za kilka dni opuści w Rzymie wykształcony na księdza ks. Zuber swoją rodzinną wioskę, gdzie obecnie u swoich znajomych i rodziców bawi, aby się udać do Brazylji, gdzie stanie na czele parafii kilka kwadratów mil obejmującej.

Tarnowskie Góry. Czteroletnie dziecko kupca Gołombka z Wieszowy wlaźło na stół w sklepie i chciało sobie coś zdjąć. Przytem spadło na ziemię tak nieszczęśliwie, że się zabiło na miejscu.

Sobczyk stanie przed sądem przysięgłych dnia 30 września. Prawdopodobnym jest, że zostanie uznany winnym zwykłego zabójstwa, ponieważ zastrzelony przez niego żandarm Fiebig pierwszy do niego wypalił, a gospodarz K., który w awanturze również z jego ręki zginął, także najprzód miał go strzałem poczęstować.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Księżu Henrykowi udzielił cesarz rok urlopu, z którego podobno książę zamysła korzystać na obeznanie się z administracją spraw wewnętrznych państwa.

Uświetnienie rewolucyi. Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza katolicka „Germania“ artykuł, w którym czyni urzędowej konserwatywnej gazecie berlińskiej „Nordd. Allg. Ztg.“ zarzuty z tego powodu, iż ten organ nazwał zagrabienie Rzymu przez Piemontczyków „moralnie uprawnionym czynem, przez który wychodzący z rozbitcia do państwowego zjednoczenia naród zajął swą historyczną stolicę.“ „Germania“ zaznacza wobec tego trafnie, że gdyby jaki rozszarpana naród, np. Polacy, — zechciał wejść na drogę gwałtu i rewolucyi, aby odzyskać jedność państwową, mógłby się słusznie powołać na naukę i przykład rządowej gazety zwanej „Nordd. Allgem. Ztg.“ a redakcja tego pisma nie miałaby prawa protestować.

Petersburg. „Grażdanin“ donosi, że do Rosyi przybędzie niebawem pewna liczba Chińczyków, aby odbyć wojskową służbę rosyjską.

London. „Times“ donosi z Hongkong, że powstanie w Swatau kieruje się zarówno przeciw dynastyi jak i cudzoziemcom. Wojsku nie udało się pochwycić przywódców powstania. Stacya misyjna odległa 70 mil od Swatau, została zniszczona w poniedziałek.

Z Petersburga donoszą, że Rosya objąć ma za pozwoleniem Chin port Arthura.

Z różnych stron.

Bochum. W miesiącu sierpniu br. udzieliło „Biuro ludowe“ w Bochum rady 414 osobom, z tych było 202 górników, 60 osób z fabryk, 55 rzemieślników a 97 należało do różnych zawodów. — Niechaj każdy pracujący rodak się stara zawczasu o swoje prawa, bo nie czas się starać, gdy już zapóźno. Ostrzegam rodaków od tak zwanych pokątnych adwokatów, bo nie jeden rodak byłby do swego prawa przyszedł, gdyby się był udał zaraz na pewne miejsce. Gdy zapóźno, tedy płaczą i lamentują, że im się krzywda dzieje i niepotrzebnie grosze wydali. Biuro znajduje się przy ulicy Louisenstr. 4, niedaleko ulicy Wilhelmstr. W każdą niedzielę od 10 do 1-szej godziny można mówić po polsku. J. M.

Ueckendorf. Na cesze „Alma“ zabił się górnik Franciszek Schäfer.

Oberhausen. Znaleziono tu 6-letniego chłopca spitego jak bela. Odstawiono go do szpitala św. Józefa, gdzie wytrzeźwiający powiadził, że znalazł fiaskę z wódką, której się napił.

Pelkum. Dekarz Brede zatrudniony przy tutejszym kościele spadłszy z dachu zabił się.

Bonn. Trzech cyganów napadło woźnicę wiozącego warzywa do Kolonii. Woźnica zdołał się obronić, ale został dosyć znacznie pokaleczony.

Kto winien? W Dortmund podpisał sobie pewnego razu jakiś robotnik i hałasował na ulicy, za co 20 marek kary miał zapłacić. Niepodało mu się to, więc stawił wniosek, by sprawę tę sąd rozstrzygnął. Jakoż 17 bm. stawić się musiał przed sądem ławniczym. Pod-

sądny zwał całą winę na swą teściową, która wróciwszy z Ameryki, przywiozła mu kilka flaszek wina. Z wielkiej radości wypróżnił więc z nich kilka i zalał czuprynę zanadto. Ze względu, że właściwie teściowa wszystkiemu winna, żądał podsądny, by mu przyznano łagodzące okoliczności. Sąd jednak potwierdził karę porządkową w wysokości 20 mr. Te teściowe niegodne, czemu to one wszystkiemu nie winne!

Brodawki na rękach. Tworzeniu się brodawek zapobiegać można przez należyte pielęgnowanie całej skóry, (co zaleca się tem więcej, że nie tylko płucami ale także skórą oddychamy), jako też przez wstrzymywanie się od pożywienia wszelkich potraw drażniących a szczególnie przesolonych i zbyt korzeniami przyprawionych. Skoro w ten sposób krew zostanie oczyszczona, także zwołna brodawki same zginą. Srodków żrących jak: kamienia piekielnego lub kwasu saletrowego, za pomocą których to zwykle brodawki się wypala, używać nie należy. Zamiast tych, zastosować można środek następujący: Złożywszy grubą płócienną chustkę we troje albo we czworo, macza się ją w wodzie gorącej (około 50 stopni R.) przykładając na miejsce brodawkami pokryte i obwijając inną chustką suchą. Po 10 do 15 minutach robi się nowy taki okład. Powtarza się to 4 do 5 razy, rano i wieczór; na noc robi się także w ten sposób okład, ale tylko z letniej wody. Chcąc zniknięcie brodawek przyspieszyć, można na noc przyłożyć zaparzonej liści dziewanny wielkiej (po niemiecku Wollkraut, Königskerze). Brodawki często już w 4 do 8 dniach rozmiękną i dadzą się lekko paznokciem usunąć bez pozostawienia jakiegobądź śladu po sobie. („Przew. zdr.“)

Solidarność żydowska. Pewien milioner żydowski z Zgorzelic otrzymał od komitetu, którego honorowym prezydentem jest książę Henryk pruski, a który zajmuje się budową przytułku dla marynarzy, prośbę o przesłanie składki. Zgorzelicki „geszeftsmann“ przystąpił bezwzględnie do wypełniania rubryk. Na pierwsze pytanie: „Ile zamierza pan złożyć?“ odpowiedział wypisując: „10,000 marek,“ na drugie: „Zadasz pan procentów, lub dywidendy?“ wypisał nie; na trzecie: „Kiedy zamysłasz pan wpłacić składkę?“ taką „delikatną“ dał odpowiedź: „W dniu, w którym pierwszy żyd pozyska w marynarce lub w wojsku liniowym stopień oficera“. Zapieczetował i odesłał do Kilonii. Ażali też osiołek objuszony złotem zdobędzie mury niełaskawego dotąd na żydów pruskiego korpusu oficerskiego? Jak myślicie? Nam się zdaje, że obelgi tej „ofiarnego“ żyda nie puści się płazem!

Ostatnie wiadomości.

St Sebastian. Wiadomość o zatonięciu hiszpańskiego krzyżownika przy Hawanie, która nadeszła właśnie podczas uczty, wydanej przez królową rejentkę, sprawiła na obecnych przygnębiające wrażenie.

Rzym. Jak „Tribuna“ donosi, rozesłał Ojciec św. do nuncyatur pismo, w którym protestuje przeciw uroczystościom urządzonym w dniu 20 bm.

Spoletto (we Włoszech). Ostatniej nocy dało się tu słyszeć silne trzęsienie ziemi.

Oldenburg. Jedne z tutejszych koszar piechoty zgorzały. Wojsko było jeszcze na manewrach.

Berlin. Pięciu socjalistycznych szynkarzy zostało wykluczonych z socjalistycznego towarzystwa, ponieważ w Sedana oświecili okna swych mieszkań.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na pocztę.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 4. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

Podpisać dołączony adres zamawiającego.

Srebrne zegarki dla pań
od 15 mr. począwszy.

Złote zegarki dla pań
od 25 mr. począwszy.

Regulatory z przyrządem do bicia godzin
od 14 mr. począwszy.

Mam na składzie tylko najlepsze towary, a za każdy umnie kupiony zegarek ręczę 3 lata.

Franciszek Koch
skład zegarków i towarów złotych w **Bohcie**.

Poszukuje się **kowala jako spółnika** do założenia interesu kowalskiego. Zgłaszający się powinien posiadać 500 talarów lub więcej majątku. Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycja „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Szanowni Rodacy! Założyłem w **Bickern** **skład towarów kolonialnych**, a mam także książki do nabożeństwa, historyczne i t. d. na składzie. Proszę o łaskawe poparcie.

Józef Józefoski,
Bickern, Bahnhofstrasse nr. 63
narożnik Wilhelmstrasse

Księgarnia Polska
w **Dortmund**, Nordstr. nr. 39,
za kościołem św. Józefa.
W. Józefoski.

Towarzystwo świętego Józefa w Wilhelmsburgu donosi wszystkim szanownym Towarzystwom jako i Rodakom zamieszkałym w Wilhelmsburgu i okolicy, iż w niedzielę dnia 29 września obchodzi Towarzystwo św. Józefa w Wilhelmsburgu **uroczystość poświęcenia chorągwi** na sali pana Stüben w Reihertstieg nr. 8. Towarzystwa, które odebrały zaproszenia i te, które ich nie odebrały serdecznie zapraszamy, aby przybyły z chorągwiami. Początek uroczystości o godzinie 1/2 po południu. O godz. 2-giej uroczysty pochód z sali do kościoła na poświęcenie chorągwi, a z kościoła pochód na salę gdzie się odbędzie dalsza uroczystość. Członkowie płać wstępnego 50 fen., nieczłonkowie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny.

Nadmieniamy też, że członkowie, którzy nie są przez trzy miesiące wypłatni płać wstępnego jak nieczłonkowie, więc powinni się przed czasem zgłosić i swą należność zapłacić. O jak najliczniejszy udział członków i gości uprasza
Zarząd.

Zegarki cylindrowe
od 8 mr. począwszy.

Srebrne zegarki dla panów
od 14 mr. począwszy.

Zegarki ściennie i budziki
od 3 mr. począwszy.

Łańcuszki do zegarków, pierścienie, kolczyki, medalioniki, brosze itd.
w wielkim wyborze po niskich cenach.

Franciszek Koch
skład zegarków i towarów złotych w **Bohcie**.

Obrazy narodowe
Soleskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

„Gazeta Codzienna“
pismo katolicko-polskie, wychodzi w Toruniu 6 razy tygodniowo z dwoma bezpłatnymi dodatkami, tj. redagowanym przez ks. dr. Fr. Lissa tygodnikiem religijnym pt. „**Familia Chrześcijańska**“ i pismem rolniczym pt. „**Gospodarz**“.

Prenumerata kwartalna na pocztach wynosi tylko **1 markę 50 fen.**
Toruń (Thorn W/Pr.), w marcu 1895 r.
Za Redakcyę: **Jan Brejski.** Za Wydawnictwo: **J. Buszczyński.**

Malowniczy opis Polski
zawiera oprócz zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą część ilustracyjną, a mianowicie: Widoki ojczyźtych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencje królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachetę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3,80 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedycja w jednym akcie. Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

Trzy wesole komedijki. Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.

Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębawli. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fen.

Zabobon czyli krakowiaczy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.

Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 1 mr. 22 fen., z przes. 1 mr. 25 fen.

Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Posąg w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Bursztyn Kasi. Obrazek ludowy w pięciu od słonach. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Cztery komedye księdza Schmida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.

Słowiczek. Komedycja ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Amerykanie, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Wujaszek dziwak. Komedya w 3 aktach. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 10 fen.

Berek zapieczetowany. Monodram ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.

Grochowy wieniec, czyli: Mazurowie w Krakowskiem. Komedya w 4 aktach. Cena 2 mr., z przes. 2,10 mr.

Kościuszko pod Raclawicami. Obraz historyczny w 5 oddziałach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 20 fen.

Kiliński. Obraz historyczny. Cena 2 mr., z przesyłką 2 mr. 20 fen.

Szum Silberstein, czyli ukarany lichwiarz. Krotochwila w jednym akcie. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen

Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.
Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Piast i Kościuszko.
Ciekawe opowiadanie z dziejów ojczyźtych.
Z rycinami.
Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dzieje Polski
do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. z przes. 1,90 m., z oprawą 2,00 m., z przes. 2,30 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Gebrüder Esser, Aachen R 28
Rheinisches Tuch-
Director
an Private zu
Kammgarn,
Buckskin,
Durehans reell,
Nur bewährte,
Versand-Geschäft
Versand
Fabrikpreisen
Cheviot, Tuch,
Paletot,
billig. Bezugsquelle.
solide Fabrikate.

Aachen

Reichhalt. Muster-Auswahl sofort franco geg. franco.
Keine Kaufverpflichtung. — Prima Empfehlungen.

Bruch, Castrop,
Marienstr. 231. Oberwiese 42.

Tanie źródło zakupna towarów kolonialnych i tłuszczowych.
Hermann Böhmer.
Wędzona słonina, funt po 50 i 60 fen.
Smalec, funt po 55 fen.
Masło margarynowe, funt po 50, 60 i 70 fen.
Cukier, funt po 25 i 28 fen.
Mydło szare 14 fen.,
Mydło tak zwane „Silberseife“ po 16 fen. za funt.
Świeże jaja.
Kiełbasa t. zw. „Plockwurst“, funt za 1,20 mr.
Mięso w puszkach, funt po 60 f.
Sledzie, tuzin po 45 fen.
jako też:
wszelkie inne towary kolonialne po najniższych cenach.

Kalendarz Maryański na rok 1896.
Dodany jest śliczny, kolorowy obraz „Narodzenie Pana Jezusa“, także mapa Polski w granicach z r. 1772.
Sztuka po 60 fen. z przesyłką 70 fen. 10 sztuk z przesyłką 6,00 mr.
Przesyłamy tylko za gotówkę albo za zaliczką pocztową; pieniądze można nadesłać także w znaczkach pocztowych.
Adresować należy:
„Wiarus Polski“, Bochum.

Towarzystwom polskim
urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Głos Synogarlicy
na pustyni świata tego jęczącej to jest: Duszy chrześcijańskiej rozmyślania, do P. Boga wiecznego Oblubieńca, wzdychania, w chrześcijańskich doskonałościach ćwiczenia.
Cena 1 mr., z przesyłką 1 mr. 10 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

W Ekspedycji Wiarusa Polskiego
w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia
papier listowy
w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.
Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Nauka o Szkaplerzach.
Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Królowie polscy
w obrazach i pieśniach.
Riękne to dzieło wychodzi w zeszytach miesięcznych po **1 m. 50 fen.** Zeszytów będzie 2, każdy zawiera 6 ślicznych obrazów i tyleż poematów. Za całość **12 m.** za egz. w ozdob. opr. **15 m.** Prospekt na żądanie rozsyła się bezpłatnie.

Dla narzeczonych!
Złote masywne **pierścionki ślubne** poleca po niskich cenach
Fr. Koch
skład zegarków i towarów złotych w **Bohcie**.

Poszukuję do mego **składu obuwia katolickiej panienci** (z dobrimi świadectwami szkolnymi i uczciwych rodziców) pod bardzo korzystnymi warunkami w naukę. Zgłaszająca się powinna mówić poprawnie językiem polskim i niemieckim.
H. Schulte, Herne,
skład obuwia.

Reparacje zegarków i przedmiotów złotych
wykonywa się bardzo starannie i tanio.
Za każdą reparację ręczy się.
Fr. Koch
zegarmistrz i złotnik.
Bohcie.

Zaproszenie do przedpłaty na czwarty kwartał 1895 r.

Trzeci kwartał zbliża się ku końcowi, więc też czas najwyższy pomyśleć o odnowieniu przedpłaty na czwarty kwartał. Mamy niepłonną nadzieję, że dotychczasowi czytelnicy nasi dochowają nam wierności i jak jeden mąż poprą pismo nasze abonamentem. To jednak nie wystarcza, bo „Wiarus Polski“ powinien wiele liczniejszych mieć czytelników, a wtedyby też skuteczniej mógł pracować na korzyść naszej sprawy katolickiej i polskiej. Odzywamy się przeto do wszystkich naszych czytelników i przyjaciół, aby na czwarty kwartał liczny zastęp nowych zjednali nam abonentów. Nadchodzą długie wieczory zimowe, to też każdy dosyć będzie miał czasu na czytanie, a co się tyczy wydatku, to jest on tak niski, że każdego stać na niego.

„Wiarus Polski“

jest pismem katolickim i polskim, a wychodzi trzy razy tygodniowo. Każdy abonent „Wiarusa Polskiego“ otrzymuje co tydzień bezpłatnie

„Naukę Katolicką“



jako dodatek religijny (redaktorem jest Wiel. ksiądz dr. Liss z Rumiana) i co miesiąc

„Zwierciadło“

w którym mieszczą się różne wiersze, sztuczki teatralne i t. d.

„Wiarus Polski“ jest organem Polaków na obczyźnie, to też ilekroć komukolwiek stanie się jaka krzywda, może się z zaufaniem do niego udać, a pismo ujmie się za pokrzywdzonym.

Wszystkie trzy wyżej wymienione pisma, a więc „Wiarus Polski“, „Nauka Katolicka“ i „Zwierciadło“ kosztują na cały kwartał czyli na październik, listopad i grudzień

 tylko 1,50 mr. 

a z odnoszeniem do domu przez listowego 25 fenygów więcej. — Do zapisywania najlepiej użyć załączonego formularza. Czas najwyższy przedpłatę na czwarty kwartał odnowić, gdyż kto się spóźni, temu poczta pierwszych numerów nie dostarczy.

Rodacy! popierajcie „Wiarusa Polskiego“ licznym abonamentem!

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę lub listowemu (Briefträger) wiejskiemu, załączając 1,50 mr., a kto życzy sobie, aby mu listowy gazetę do domu przynosił, płaci 25 fen. więcej, czyli razem 1,75 mr. Rodacy! rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“, pismo katolicko-polskie dla Polaków na obczyźnie.

Drugi kwit prosimy dać znajomemu lub sąsiadowi, aby go zachęcić do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę lub listowemu (Briefträger) wiejskiemu, załączając 1,50 mr., a kto życzy sobie, aby mu listowy gazetę do domu przynosił, płaci 25 fen. więcej, czyli razem 1,75 mr. Rodacy! rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“, pismo katolicko-polskie dla Polaków na obczyźnie.

Drugi kwit prosimy dać znajomemu lub sąsiadowi, aby go zachęcić do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ mit der Gratisbeilage „Nauka Katolicka“ u. „Zwierciadło“ aus Bochum für das IV. Vierteljahr 1895 (Zeitungs-Preisliste Lit. T. Nr. 106.) und zahle an Abonnement 1,50 M. (und 25 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres i nazwisko zamawiającego. _____

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten za haben, bescheinigt.

_____, den _____ 1895.

Kaiserl. Post _____

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ mit der Gratisbeilage „Nauka Katolicka“ u. „Zwierciadło“ aus Bochum für das IV. Vierteljahr 1895 (Zeitungs-Preisliste Lit. T. Nr. 106.) und zahle an Abonnement 1,50 M. (und 25 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres i nazwisko zamawiającego. _____

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

_____, den _____ 1895.

Kaiserl. Post _____

